

Nr. akt.

Protokoł przesłuchania świadka

*Halina Wercius*

Dnia 27 lutego 1946r. w Warszawie, asesor sądowy Antoni Krzeptowski, delegowany do Oddziału Warszawa-Miasto Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchał w trybie art. 107 k.p.k. niżej wymienioną osobę w charakterze świadka bez przysięgi. Świadek został uprzedzony o obowiązku mówienia prawdy, oraz o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, poczyn zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Władysław - Winifor Szaniawski*  
Imiona rodziców *Władysław i Jadwiga z Makomaskich*  
Data urodzenia *7-VI-1891 r. w Warszawie*  
Miejsce zamieszkania *Włochy, ul. Jazielonka nr. 9*  
Zajęcie *nauczyciel gimnazjum i liceum samonadzoru we Włochach*  
Wykształcenie *dubler filozofii i inżynier rolnictwa*  
Wyznanie *rymsko-katolickie*  
Karalność *nie karany*

W dniu 7 sierpnia 1944r. mieszkam we Włochach pod Warszawą razem z żoną moją Jadwigą; przed podjęciem pryncyptu służące moich rodziców i osiedlona w tym domu rodziców Bolesława Kamieńskiego przy ul. Piastowskiej nr. 22, w starostwo gestapo umundurowane i uzbrojone i zaawansowało naszkwicze osoby: inżyniera Bolesława Kamieńskiego nr. 6-XI-1872r. z Pińskowi, mego tacie, siostrę Tezę Stanisław z Kamieńskich Miernowską nr. 4-V-1874r.; syna Stanisława Miernowskiego z ul. Miernowskiej nr. 15-V-1906r.; z żoną jego Halinę z Wąjłobów Miernowską nr. 30-I-1911r. Wzrostem usteżfite wadny stów gestapowców naszkwicze tego że Jan Miernowski obecnym w obecności w polojni, pisat no miarynie co, o czym gestapowice powiedziat do mego tacie; Jan pan mógł powiedziat no pisanie czegoś podobnego". Wadny mego przesłuchanie Jan Miernowski mógł pisat fragment ze scenariusza do filmu p.t. "Osireim" ewentualnie wern. fabryczny, gdzie był to wadłubimny poeta i wilem i w tym czasie mógł przesłuchanie fragmenty z tego, "Osireim". Operacja: Miernowski i zabierając

w tym czasie, w tej wyznaczonej przez osoby, gestapowcy zastrelili  
 dwie polskie powstajaczki. W miesiecu proszono po ich wyjeciu  
 z domu niemieckiego Belestawa Komisarskiego a moje siostrzenice  
 Leopoldyna z Pienchalskich Komisarska ul. 25-11-1846r.  
 i siostrzenice, ktorej nazwiska nie pamietam. Nastepnie dwa  
 tygodnie przed zabiciem ich moja siostrzenica zabrała do siebie  
 siostrzenice starata sie ja, czemu przed jej zdaniem wyprawie  
 lecz nie powiedziala jej co o siostrzenicy do filmu "Oswiecim"  
 posztem w paru słowach przedstawila opowiadanie siostrzenicy.  
 Wtedy siostrzenicy w parę minut po wyjsciu mojej siostrzenicy  
 przedjechała samochodem gestapo i gestapowcy polecieli siostrzenicy  
 obrac sie, razem zabrali ja, mówiąc że jedzie na kontrole  
 badania. Tępo dwie i wkrótce po wyjeździe policji  
 przedjechała do domu rodziców przez gestapo w sąsiednim  
 domu swoich siostrzenic dwa samochody do których  
 wprowadzono ja i wyjeździe niemieckich aresztowanych osób.  
 Niemcy mieli wozzone a były też samochody  
 rzymskie i odjechały w stronę jeziora "Solipse". Od tego  
 czasu ślad po aresztowanych zaginął, lecz chodzący  
 słuchy że zostali oni rozstrzelani na forcie i nie było  
 więcej pochowane. W dniu 28 marca 1945r. zorganizowano  
 ekskavacje, po przesłuchaniach i zeznaniach grabana  
 mentana kościelnego we Wdolesch, ktorej nazwiska  
 nie pamietam, odlopano na forcie Solipskim ~~na~~ wozami  
 wyszczelnionych wyjeździe niemieckich przez osoby, ktore zostały  
 zidentyfikowane przez siebie, Janina Pienchalskiego brata  
 rozstrzelanej Leopoldyny Komisarskiej, ul. Wolarym  
 84 ul. 4, Belestawa Pienchalskiego brata mojej siostrzenicy  
 Komisarskiej i wychowawca jej tam we Wdolesch, ul. Piastowska  
 nr. 9 i beregn innych osób. ~~W tym~~ Obaj Niemcy mieli  
 wozzone z tyłu białego musku. Wozami zostały pochowane

*J. Matyja Komisarski*

